

Juliusz Gałkowski: Tabula Romae – Lapis Niger

Dolina pomiędzy wzgórzami rzymskimi była błotnista i nie nadawała się pod zabudowę, a co dopiero do zamieszkania. Była zatem doskonałą granicą pomiędzy osadami i terytoriami pasterskimi. Mityczny opis początków Rzymu opisuje je jako osadę młodych towarzyszy Romulusa oraz miasto i wsie Sabinów – pisze Juliusz Gałkowski w tekście z cyklu „Miniatury rzymskie”.

Chodzenie po Forum Romanum wywołuje niekłamane wzruszenie. Nie chodzi bynajmniej o niedojrzały sentymentalizm, ale o silne poruszenie emocji i rozumu. I jeżeli naszym celem jest chodzenie po tym placu (podobnie jak po wzgórzu Partenonu), a nie jedynie odbycie wycieczki, to nic nie jest nam tych wzruszeń odebrać. Chodząc i rozglądając się wokół, łatwo ominąć skromny punkt na mapie dziejów stolicy świata. Ogrodzony balustradką fragment ziemi wyłożony czarnymi (mocno zszarzałymi) płytami to Lapis Niger, znak prastarości Romy. Ów nieistotny z pozoru zabytek może wywołać poruszenie emocjonalno-intelektualne, potrzeba jedynie (bagatela!!!) uświadomić sobie, wobec czego stoimy.

Ów naprawdę skromny fragment forum jest ściśle związany z twórcą Rzymu, boskim Romulusem. Byłby tu jego grób? Tego nie jesteśmy pewni, ale pamiętajmy, że obie wersje śmierci pierwszego króla (zarówno apoteoza, jak i skrytobójstwo) są związane właśnie z tym punktem. Lapis Niger jest klasycznym *axis mundi*, tutaj nasza

rzeczywistość w przedziwny sposób łączy się „tamtą stroną”, i w takim ujęciu stanowi on centrum świata. I jeżeli owa czern jest związana z *rege primo* Rzymu, to staje się jasnym, że jest ona świadkiem pierwszego kroku w długim marszu mieszkańców Palatynu ku wszechświatowej potędze. Wszystkie drogi świata zbiegały się w Rzymie, biegły ku tym niepozornym, czarnym płytom.

Złączenie parweniuszowsko-rozbójniczej osady Romulusa i sabińskiego Kurie, rządzonego przez Tytusa Tacjusza, stało się prawdziwym początkiem Rzymu

Dolina pomiędzy wzgórzami rzymskimi była błotnista i nie nadawała się pod zabudowę, a co dopiero do zamieszkania. Była zatem doskonałą

granica pomiędzy osadami i terytoriami pasterskimi. Mityczny opis początków Rzymu opisuje je jako osadę młodych towarzyszy Romulusa oraz miasto i wsie Sabinów. Archeologowie, niebacznici na poezję dziejów, mówią o osadach palatyńsko-eskwilińskiej i kapitolińsko-kwirynalskiej. Legenda o porwaniu Sabinek i – będącej skutkiem owego raptu – wojny może być opisem połączenia tych dwóch społeczności. Złączenie czterech wzgórz w jeden organizm spowodowało, że nagle owo mokradło przekształciło się z obszaru rozgraniczającego w łączący punkt centralny. Tutaj z okolicznych wzgórz (a forum otacza aż sześć z siedmiu rzymskich wzniesień) schodzili się Kwirycci, aby obradować.

Ale i obecnie, nawet jeżeli jesteśmy jedynie turystami, uświadamiamy sobie, że owo złączenie parweniuszowsko-rozbójniczej osady Romulusa i sabińskiego Kurie, rządzonego przez Tytusa Tacjusza, stało się

prawdziwym początkiem Rzymu. Wedle legendy słowo „Kwiryci” oznaczające obywateli Miasta wywodzi się właśnie od sabińskiej osady, podobnie jak współpraca Romulusa i Tacjusza było początkiem tradycji o władzy dwóch konsulów. Fakt, że sabiński monarcha zginął po kilku latach współpanowania, Romulusa zaś mieli (właśnie na miejscu oznaczonym czarnymi płytami) zamordować senatorowie rzymscy, a fragmenty ciała wynieść pod togami, raczej źle wróżyło jedności i trwałości władzy konsularnej.

Musimy jednak uświadomić sobie, że rozszerzenie granic Miasta skutkowało przeniesieniem punktu centralnego nie tylko Rzymu, ale świata całego. Roma Quadrata, czyli najprawdopodobniej dół i ołtarz ofiarny stanowiące wraz z *pomerium* miejsca założycielskie miasta, była umiejscowiona na Palatynie. W czasach królewskich po wybudowaniu *cloaca maxima* i osuszeniu forum właśnie Lapis Niger stał się miejscem najważniejszym. I mimo prób pierwszego *princepsa*, aby nowo przywrócić do życia romuliańską legendę, właśnie forum stanowiło centrum świata. Aż do momentu, gdy na watykańskim wzgórzu pochowano małego komu znanego Rybaka.

Juliusz Gałkowski